



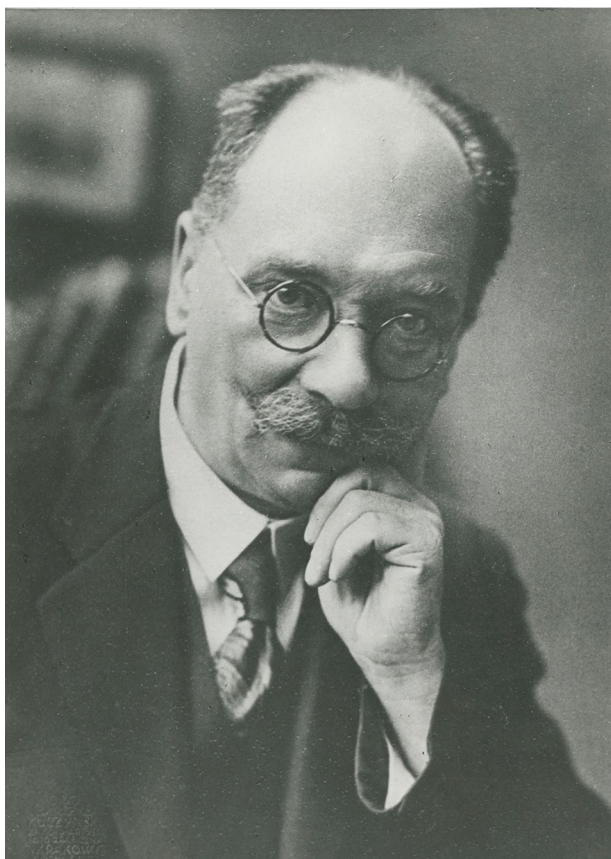
Autorytety

Stanisław Kutrzeba (1876–1946)

WACŁAW URUSZCZAK

Stanisław Marian Kutrzeba przyszedł na świat w Krakowie 15 listopada 1876 r. Jego ojciec Jan, prowadził w podwawelskim grodzie zakład introligatorski. Matką była Waleria Pawlikówna. Uczęszczał do Gimnazjum św. Anny w Krakowie, gdzie w maju 1894 r. złożył egzamin dojrzałości. Niezwłocznie po tym zapisał się na Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie

Fot. Zbiory Specjalne, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie



odbył studia w latach 1894–1898. Wielki wpływ na jego formację naukową wywarł Bolesław Ulanowski, historyk prawa i profesor prawa kościelnego. Pod jego kierunkiem Kutrzeba uzyskał stopień doktorski, składając 9 października 1898 r. wymagane rygory. To właśnie Bolesław Ulanowski nakłonił młodego absolwenta UJ do zajęcia się historią prawa. Swoją drogę naukową rozpoczął

Kutrzeba od dwuletniego stażu w Rzymie i Paryżu jako stypendysta Akademii Umiejętności. Po powrocie do kraju objął stanowisko adiunkta w Krajowym Archiwum Aktów Grodzkich i Ziemskich w Krakowie, gdzie przepracował siedem lat. Zdobyte doświadczenie archiwalne zaowocowało osiągnięciami badawczymi. W oparciu o krakowski zbiór ksiąg sądowych ziemskich i grodzkich powstała jego fundamentalna praca pt. *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich* (Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności, t. XL). Na jej podstawie 1 maja 1902 r. uzyskał habilitację na Wydziale Prawa UJ. Po jej zatwierdzeniu, docent Kutrzeba w lutym 1903 r. otworzył swój pierwszy samodzielny wykład akademicki o początkach parlamentaryzmu w Polsce, co było pierwszym krokiem w jego znakomitej karierze uniwersyteckiej. W 1908 r. uzyskał nominację na profesora nadzwyczajnego historii ustroju Polski na Uniwersytecie Jagiellońskim. Cztery lata później został profesorem zwyczajnym w Katedrze Historii Prawa Polskiego UJ. Tematyka jego wykładów była zróżnicowana: dzieje ustroju Polski, źródła dawnego prawa polskiego oraz dawne prawo sądowe, karne i procesowe. Prowadził także seminarium. Jego uczniami byli: Józef Rafacz, Roman Grodecki, Adam Vetulani, Bogusław Leśnodorski, Władysław Sobociński. Stanisław Kutrzeba był nie tylko świetnym wykładowcą, ale przede wszystkim znakomitym badaczem przeszłości polskiego państwa i prawa. Lista jego publikacji liczy 464 tytuły. Sławę przyniosła mu *Historia ustroju Polski w zarysie*, której pierwszy tom pt. *Korona* ukazał się w 1905 r. Napisane jako podręcznik uniwersytecki dla studentów prawa, dzieło to stanowiło zarazem pierwszą syntezę dziejów polskich instytucji ustrojowych. *Historia ustroju Polski* zyskała szeroki rezonans społeczny i wielką popularność. „Unaoczniała ona – pisał Stanisław Grodziski – cały przebieg procesu dziejowego, od powstania państwa poprzez jego wielkość i potęgę, ku upadkowi”. [S. Grodziski, *Stanisław Kutrzeba 1876–1946*, W służbie nauki, nr 2, PAU, Kraków 1998, s. 8]. W sumie ukazało się osiem wydań, ostatnie w 1948 r. Opublikowano ją też w tłumaczeniach na języki rosyjski (1907) i niemiecki (1912). Wychowany w kulcie pracy pozytywnej, swoją pracę naukową Kutrzeba pojmował jako służbę dla kultury polskiej. W niepodległej Polsce swoje zainteresowania badawcze skupił na dziejach ustrojowych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Owocem



Kraków

Partnerem czasopisma jest Miasto Kraków

► badań lituanistycznych Kutrzeby były m.in.: znakomite wydawnictwo źródłowe nieprzemijającej wartości: *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wydane wspólnie z Władysławem Semkowiczem w 1932 r. oraz *Historia ustroju Polski*, t. II – *Litwa*. Narodowi służył nie tylko piórem. Był doradcą misji polskiej na konferencję wersalską w 1919 r. Uczestniczył w pertraktacjach rządowych polsko-czechosłowackich w 1925 r. w sprawie delimitacji

ficzny UJ nadał mu najwyższą uniwersytecką godność – doktorat honoris causa. Był to jego drugie tego rodzaju wyróżnienie. W 1929 r. został doktorem h.c. Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Uzyskał też odznaczenia państwowe, w szczególności Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski (1930).

Lata okupacji 1939–1945 r. nie przerwały jego aktywności publicznej. Zwolniony z obozu koncentracji-

Zbiory Specjalne, Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie



Zdjęcie z oficjalnej wizyty ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Edwarda Benesza w Polsce

Przy stole siedzą m.in.: Zygmunt Lasocki (pierwszy z lewej), prof. Stanisław Kutrzeba (drugi z lewej), wiceminister spraw zagranicznych Czechosłowacji Vaclav Girska (siedzi drugi od prawej). 21-23 kwietnia 1925, Warszawa

granicy. Wspaniałą kartę zapisał Stanisław Kutrzeba w Polskiej Akademii Umiejętności, której członkiem korespondentem (jeszcze Akademii Umiejętności) został w 1914 r., a członkiem czynnym w 1918 r. Pełnił w niej ważne funkcje: sekretarza Wydziału Historyczno-Filozoficznego (1919–1926), sekretarza generalnego 1926–1939 i prezesa (od maja 1939). W okresie jego kierownictwa uruchomione zostały doniosłe przedsięwzięcia naukowe, w szczególności rozpoczęto wydawanie *Polskiego Słownika Biograficznego*. W 1930 r. został otwarty Wydział Lekarski PAU, w 1934 r. powstał Ośrodek Studiów Polskich (Centre d'Etudes Polonaises) w Paryżu.

Uznanie środowiska uniwersyteckiego, jakim darzono Stanisława Kutrzebę, znalazło swój wyraz w powierzeniu mu w październiku 1932 r. zaszczytnej funkcji rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1938 r. czterdziestolecie jego pracy naukowej uczczono okazując księgą jubileuszową pt. *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby* (Kraków 1938). Jednocześnie Wydział Filozo-

nego w Sachsenhausen w lutym 1940 r., gdzie znalazł się w wyniku Sonderaktion Krakau, czynnie włączył się w działalność Uniwersytetu Jagiellońskiego w podziemiu. Był dziekanem jego Wydziału Prawa, jak też kierował tajną działalnością Polskiej Akademii Umiejętności. Administrował funduszem pomocy dla środowiska akademickiego. Jego domowa biblioteka stała się pracownią naukową, której podwoje były otwarte dla zainteresowanych historyków i prawników. W obliczu wydarzeń politycznych, jakie niosło ze sobą zakończenie wojny, nie pozostawał bezczynny. Jako prezes PAU wyjechał w czerwcu 1945 r. do Moskwy na zjazd Akademii Nauk ZSRR. Tam też wziął udział w rozmowach, w następstwie których doszło do powstania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, z którym wiązał – jak wielu innych – nadzieje na obronę niezawisłości Polski. Nadwątlone zdrowie nie pozwoliło mu na kontynuowania aktywnego życia. Zmarł w Krakowie 7 stycznia 1946 r., okrywając żałobą naukę polską.

WACŁAW URUSZCZAK
Uniwersytet Jagielloński

Otrzymaliśmy list podpisany przez pięciu informatyków, omawiający sprawę sposobu oceny wyników badań naukowych w tej dyscyplinie. List jest zbyt długi, abyśmy mogli zamieścić go w „PAUzie”, podajemy więc link, gdzie można go znaleźć, zachęcając równocześnie Czytelników do zapoznania się z tym tekstem, dobitnie wskazującym na konieczność opracowania nowego systemu ocen, który będzie specyficzny dla każdej dyscypliny. Dotychczasowe próby oceniania całej nauki jednym algorytmem prowadziły bowiem zawsze do drastycznych błędów i absurdalnych rezultatów.

Redakcja

List Otwarty (Pięciu) Informatyków

Redakcja otrzymała również odpowiedź prof. L. Roszkowskiego na zarzuty podniesione przez prof. E. Malca i prof. A. Staruszkiewicza („PAUza” 415) wobec do niektórych sformułowań w jego artykule „Młoda, fascynująca, obiecująca,... – i już pełna sukcesów” („PAUza” 410). Ze względu na brak miejsca, nie możemy zamieścić tego tekstu w całości. Zainteresowanym tą specjalistyczną dyskusją wybitnych fachowców, podajemy link, pod którym można z tą odpowiedzią prof. Roszkowskiego się zapoznać.

List prof. L. Roszkowskiego w odpowiedzi na list profesorów E. Malca i A. Staruszkiewicza – („PAUza” 415).

Kto to Antygona?

Mało kto (może nikt?) przyzna się publicznie, że nie przeczytał *Pana Tadeusza*; nierzadko natomiast słyszymy: – Nie wiem, co to logarytmy, nie umiem wymienić baterii...

To trywialne opisanie „rowów” przegradzających kulturę, o których, z górą pół wieku temu, mówił w Cambridge CP. Snow, wywołując tym trwającą – z różnym natężeniem – do dzisiaj dyskusję.

Zainteresowanie kwestią dwóch kultur wzbudziło ostatnio w Polsce utyskiwania humanistów na nieprzystające do obszaru ich badań parametryczne sposoby oceny wyników tych badań oraz ich autorów. Podjęto próby zaradzenia tej sytuacji, które ostatecznie zapewne przyniosą pożądane rezultaty, a skutkiem doraźnym stało się szersze zainteresowanie rolą humanistyki we współczesnym świecie, gdzie kwestionuje się niepodważalne w swej prawdziwości – jak wciąż jeszcze sądzimy – konstatacje i wynikające z nich zasady postępowania. Używamy np. określenia: postprawda, aby w istocie oswoić kłamstwo – w przeświadczeniu, że jest nieuchronnie obecne, z czym musimy się godzić.

Nie mają tego problemu przyrodnicy (tak tutaj określał przedstawicieli wszystkich nauk niehumanistycznych), gdyż dysponują sposobami weryfikowania swoich ustaleń obiektywnymi metodami, niepozostawiającymi miejsca na wartościowanie wypowiedzianych zdań. Mogą się cieszyć ze znalezienia w badanym świecie czegoś dotąd nieznanego, a martwić, gdy to się nie uda.

W dialogu Platona *Hippiasz mniejszy* tytułowy bohater wyklada Sokratesowi przyczyny, dla których nazwał Achilleusza „prawdomównym i prostolinijnym”, a Odyszeusza „przebiegłym” oraz „kłamliwym” – i obaj filozofowie toczą o tym dociekliwy dyskurs.

Bohaterowie poematu Homera podlegają u Platona procedurze bardzo podobnej do współczesnych badań humanistycznych. Myślę nie o tych zadaniach filologów, które są podobne do postępowania fizyków mierzących ruchy elektronów w atomach, tj. ustalaniu autorstwa, daty powstania utworów, odmianek tekstu w kolejnych edycjach itp., ale o tych, które są specyficzne dla humanistyki szerszej traktowanej.

Banalne i ośmieszane jest pytanie, dlaczego kulturalny Polak powinien wiedzieć (i rozumieć), o co chodziło Hamletowi. Nie musi do tego znać dziejów elżbietańskiej Anglii ani wiedzieć, jaką trucizną posłużył się zbrodniczy stryj bohatera (znam pracę młodej humanistki na taki wycinkowy temat!).

W ostatnich tygodniach byłam świadkiem sporu między matką i córką (obie dziennikarki) o ocenę zachowania himalaistki Elisabeth Revol. Pierwsza, nie szczędząc epitetów, odsądzała od czci i wiary ocaloną Francuzkę, utrzymując, że złamała podstawowe zasady ludzkiego postępowania, opuszczając swego towarzysza, że powinna była „trzymać go za rękę do końca”. Córka była zdania, że nie mamy prawa oczekiwać od kogokolwiek heroizmu, który budzi podziw, ale nie jest wzorem do naśladowania (w środowisku himalaistów jest to niejako ustalone od dawna). Obie nie brały pod uwagę tego – co wynikało z informacji medialnych – że Revol zeszła niżej w nadziei (bardzo wątpliwej) na ratunek dla obojga.

Do tej tragicznej sytuacji nietrudno znaleźć analogie w literaturze – toteż edukacyjne, jeżeli wolno tak to określić, znaczenie humanistyki, badającej i przybliżającej spo-

czeństwu modelowe sytuacje, modelowych nierzadko bohaterów, te budzące podziw i te wywołujące sprzeciw zachowania, nie pozostawia wątpliwości. Pamiętajmy przy tym, że dużą i znaczącą częścią humanistyki jest historia, czyli odślanianie przeszłości na aktualny użytek (choćaby jedynie poznawczy), co jest obciążone szczególną odpowiedzialnością moralną i nie powinno odbywać się bez odwołania się do archetypów – do tego, co w tradycji kultury powszechnej, a przynajmniej europejskiej, ma taki sam walor prawdziwości jak wiedza o budowie atomu. Dlatego warto dowiedzieć się, jakie wątpliwości ma Sokrates w odniesieniu do walorów umysłowych i moralnych Achillesa i jak Hippiasz mniejszy o nich przekonuje.

Historia, a ściślej historiografia, podlega silnej presji doraźnych potrzeb politycznych, związanych zarówno z sytuacją wewnętrzną danego państwa, jak z sytuacją międzynarodową. To znowu truizm, ale trzeba być nań wrażliwym zawsze ponad współczesnymi uwikłaniami, gdyż polityce historycznej, będącej nieustannym rozkładaniem akcentów między przeszłymi wydarzeniami i postaciami, grozi podporządkowanie skłonnościom, upodobaniom i poziomowi wiedzy tych, którzy ją uprawiają. Nie brakuje, niestety, najświeższych, rodzimych tego przykładów.

Mamy w Polsce Narodowy Program Rozwoju Humanistyki (NPRH). Jak każde przedsięwzięcie związane z przyznawaniem środków na cokolwiek, budzi i uznanie, i krytykę, z pewnością będąc dobrym krokiem na drodze przezwyciężania kompleksów związanych z istnieniem „dwóch kultur”, głównie zresztą – moim zdaniem – w starszym pokoleniu i humanistów, i przyrodników. Jako skromny argument za tym ostatnim przeświadczeniem niech posłuży ewolucja pewnego wątku w pracach zgłaszanych do konkursu „Forum Akademickiego” pt. „Skomplikowane i proste. Młodzi uczeni o swoich badaniach”. Od trzynastu lat, uczestnicząc w pracach jury, obserwuję postępującą interdyscyplinarność badań prezentowanych przez młodych uczonych bardzo różnych specjalności. I nie sam ten fakt zwraca moją uwagę, ale to, że autorzy przestają ową cechę podkreślać, co czynili wcześniej.

Rozwijanie metod wykonywania zdjęć lotniczych przez wykształconych archeologów, którym pozwalają one oznaczać miejsca w terenach leśnych, gdzie pod ziemią znajdują się artefakty – i tam trzeba kopać – jest jednym z wielu przykładów. Nie myślę tu o prostym zastosowaniu narzędzi właściwych jednej dziedzinie w innej, ale o wspólnych formułowaniu pytań i wykreślanu dróg poszukiwań.

W tytule tego felietonu użyłam pytania, jakie zadał – w mojej obecności – młody człowiek, usłyszawszy, że ktoś przeżywa dylemat Antygony. Ochłonawszy, pomyślałam, że zamiast strasznie się gorszyć i przerażać ignorancją, trzeba robić, co kto może, żeby w szkole lepiej uczono, żeby NPRH miał środki na swoją działalność, żeby media, najsilniej i najszybciej oddziałujące na powszechną świadomość, robiły lepsze seriale historyczne, nie skąpiły spektakli teatralnych itd., itd. Zadaniem humanistyki jest – chyba przede wszystkim – ciągle udostępnianie zasobów podstawowych pytań i odpowiedzi, zadanych przez wieki rozwoju kultury w podstawowych sprawach ludzkiego losu.

MAGDALENA BAJER

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzostkowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31–016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl
Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.

Galeria PAUzy



Andrzej Kalina (ur. 1952 w Lidzbarku) – absolwent Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (1980). Członek grupy „Warsztat” (wraz z Andrzejem Dworakowskim i Markiem Jaromskim). Prowadzi Pracownię Grafiki Warsztatowej na Wydziale Sztuki Nowych Mediów w Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie. Zajmuje się grafiką artystyczną, instalacją, environmentem, tworzy także obiekty artystyczne. Swoje prace zaprezentował na ponad 60 wystawach indywidualnych i przeszło 450 wystawach zbiorowych w Polsce i na świecie m.in.: Francja, Niemcy, Portugalia, Włochy, Japonia. Laureat wielu nagród, m.in.: 1. Międzynarodowego Triennale Grafiki w Krakowie (1991) oraz Konkursu Graficznego im. J. Gielniaka w Jeleniej Górze (2015). Jego prace znajdują się w zbiorach muzeów polskich i w kolekcjach światowych, m.in.: w British Museum w Londynie oraz Museum of Modern Art w Nowym Jorku. W 1990 roku jako jeden z 13 grafików polskich został umieszczony w słowniku grafików świata wydany w Japonii.



Z cyklu: *Kim jesteśmy, dokąd zmierzamy...* 2009, (gipsoryt unikat)



Kraków

Kraków – warto wiedzieć

Lech Majewski w podróży

„Wizje Lecha Majewskiego poruszają zaniedbane przez inne media, niezagospodarowane obszary psyche współczesnego człowieka. Majewski w sposób niezwykle misterny wizualizuje ludzkie fobie, obsesje i lęki”.

Laurence Kardish, Senior Curator, Museum of Modern Art, Nowy Jork

„W moim przypadku wszystko zaczyna się od obrazu. Potem już forma i technika zapisu obrazów jest różna. Jestem malarzem, ale obrazy maluję nie na płótnie, lecz na taśmie, papierze i w przestrzeni. Wyszedłem z malarstwa, które przerodziło się w świat...”

Lech Majewski

Fot. Marek Bielecki



Lech Majewski

Lech Majewski jest malarzem, poetą, prozaikiem, reżyserem. Urodzony w Katowicach, od roku 1981 pracuje przede wszystkim za granicą. Studiował malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Jest absolwentem Wydziału Reżyserii Szkoły Filmowej w Łodzi. Jego filmy prezentowane były na festiwalach filmowych m.in. w Cannes, Wenecji, Berlinie, Toronto, Nowym Jorku, Rio de Janeiro, Londynie, Jerozolimie i Montrealu, zdobywając wiele nagród. Inscenizuje spektakle operowe i teatralne w USA, Niemczech i w Polsce. Niedawno Muzeum Gutenberga

uświetniło jubileusz pierwodruku Biblii pokazem w katedrze Moguncji trzech wybitnych filmów inspirowanych Biblią: *Rublow* Andrieja Tarkowskiego, *Ewangelia według św. Mateusza* Piera Paola Pasoliniego oraz *Młyn i krzyż* Lecha Majewskiego.

Dorobek artystyczny Majewskiego znany jest i ceniony w całym świecie, a miarą uznania są duże wystawy jego wideoartów, fotografii i rzeźb w Buenos Aires, Londynie, Paryżu, Wenecji, w wielu miastach Stanów Zjednoczonych, Dalekiego Wschodu i Nowej Zelandii. Wyróżnieniem w skali globalnej była retrospektywna wystawa w najbardziej prestiżowym muzeum sztuki współczesnej na świecie, The Museum of Modern Art w Nowym Jorku w 2006 r., gdzie pokazano premierę *Krwi poety*, sekwencji 33 wideoartów prezentowanych symultanicznie. Rok później ta instalacja stała się częścią 52. Biennale w Wenecji. Kolejny cykl wideoartów pt. *Bruegel Suite* był wystawiany w Luwrze, Tel Aviv Museum of Art, National Gallery w Londynie, Prado w Madrycie, w Muzeum Narodowym w Krakowie oraz na 54. weneckim Biennale.

Lech Majewski prowadzi również wykłady na wielu uniwersytetach i uczelniach świata; od University of Canterbury w Nowej Zelandii, poprzez Harvard i Berkeley w USA, po Uniwersytet w Bolonii

i Akademię Sztuk Pięknych w Rzymie. Od trzech lat Dom Wydawniczy Rebis oraz Narodowe Centrum Kultury wydaje piętnastotomową edycję jego utworów zebranych.

A oto dorobek artysty; jest twórcą filmów: *Rycerz* (1980); *Lot świerkowej gęsi* (1986); *Wieża Rio* (1988); *Ewangelia według Harry'ego* (1992); *Basquiat* (scenariusz, producent, 1996); *Pokój saren* (1997); *Wojaczek* (1999); *Angelus* (2001); *Ogród rozkoszy ziemskich* (2003); *Szklane usta* (2006); *Młyn i krzyż* (2010); *Onirica* (2014); autorem powieści: *Kasztanaja* (1981), *Szczury Manhattanu* (1993), *Pielgrzymka do grobu Brigitte Bardot Cudownej* (1996), *Metafizyka* (2002), *Hipnotyzer* (2003), *Manhattan Babilon* (2015). Wydał ponadto tomiki poetyckie: *Baśnie z tysiąca nocy i jednego miasta* (1977),



Fot. Wikipedia

Fragment obrazu Petera Bruegla *Droga krzyżowa* (*Procesja na kalwarii*). Obraz stał się inspiracją filmu Lecha Majewskiego pt. *Młyn i krzyż*.

Poszukiwanie raju (1978), *Mieszkanie* (1981), *Muzeum mojej nędzy* (1997), *Święty Sebastian* (1998) i napisał eseje: *Asa Nisi Masa – Magia w 8 i 1/2 Felliniego* (1994), *Oficjalne Centrum Świata* (1998).

Piotr Zawojski, profesor Uniwersytetu Śląskiego, w artykule *Nomada ze stałym adresem* (Postscriptum 2003, nr 1–2) przedstawił opinię, że Lech Majewski jest nomadą i to w dwojakim sensie: po pierwsze nieustannie wędruje pomiędzy mediami, które wykorzystuje do „przebywania” swojej artystycznej wędrówki. Poezja, proza, esej, malarstwo, film, muzyka, teatr, opera – to różnorodne środki, które służą artyście do tworzenia w pełni autorskich wypowiedzi. Po drugie: Majewski tworzy (i tworzy) w wielu miejscach świata, co byłoby najbardziej dowodem jego nomadyczności i braku zakorzenienia w konkretnym miejscu, w jakimś, dla niego istotnym, „centrum świata”. Paradoksalnie jednak tak nie jest. Tym miejscem artysty, który z powodzeniem potrafił się odnajdywać w różnych przestrzeniach i na różnych kontynentach, jest miasto jego narodzin – Katowice.

I jeszcze jedna uwaga. Tytuł powyższego tekstu ma znaczenie nie tylko symboliczne: Lech Majewski przebywa w tej chwili w Los Angeles, jednak mam nadzieję, że zdąży na umówione spotkanie w Krakowie...

MARIAN NOWY

*

Kawiarnia Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności zaprasza na kolejne spotkanie. Lech Majewski (członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności) przedstawi wykład pt.: *Leksykon symboli Pietera Bruegla, malarza, filozofa, psychologa i wynalazcy*. Spotkanie odbędzie się w poniedziałek, 19 marca br. o godz. 18.15 w Dużej Auli PAU przy ul. Sławkowskiej 17, I p., w Krakowie.